№. 224. w Srodę dnia 25. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 23. Września. — Naj. Pan raczył nadać: radzcy przy sądzie powiatowym Lach w Neustadt Eberswalde, radzcy kancelaryi, naczelnikowi kancelaryi handlu morskiego Borne i proboszczowi Pawłowi Bargiel w Kieferstädtel, powiecie gliwickim, order orła czerwonege czwartéj klasy.

Berlin, d. 20. Września. — Na 29 posiedzeniu tymczasowego kolegium książąt, które z powodu wyjazdu p. Radowitz do Frankfurtu dopiero w środę d. 18. odbyło się, odczytano pismo tutejszego posła austryackiego, przy którém tenże przesyła znany już z gazet »protokół pierwszego tegoroczn ego posiedzenia zgromadzenia związkowego« z nadmienieniem, iż gdy wiele rządów niemieckich na posiedzeniu tém reprezentowanemi nie było, protokół tegoż otwartym zostaje do przyjmowania dodatkowych podpisów. Odczytano także odpowiedź na pismo powyższe podpisaną przez prezesa tutejszego ministerstwa w zastępstwie ministra spraw zagranicznych. W téjże powiedziano, iż Prusy, co do nieprzyznania obradującemu w Frankfurcie zgromadzeniu pełnomocników rozmaitych państw, charakteru zgromadzenia związkowego, dostatecznie się wyraziły już w depeszy swéj i memoryale z dnia 25. Sierpnia, że przy ówczesném swém oświadczeniu trwają, a przeto do podpisania protokółu żadnego nie widzą powodu. W końcu roztrząsano poufnie sprawę heską.

Poznań, dn. 23. Września. — Wczorajsza niemiecka gazeta poznańska donosi, o domniemanym księciu Altierim prałacie, o którym wspomnieliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika, że jest oszustem, co następuje: dowiadujemy się przez urzędnika arcybiskupiego, że osoba bawiąca tu w Poznaniu i udająca się Altierego, wysłanego w tajnéj missyi z Rzymu, do Petersburga, jest oszustem, który według nadeszłéj wiadomości od nuncyusza apostolskiego z Wiednia do arcybiskupa w Poznaniu położył sobie za cel, wyłudzania pieniędzy od duchownych na cele pobożne.

O postępowaniu mniemanego księcia dowiadujemy się, że przybył do Poznania pocztą z Wrocławia, bez rzeczy i służącego, stanął w hotelu bawarskim, u krawca L. zamówił surdut i pantalony, zaliczył na to (przytém krawcowi pokazał podpis papieski na pełnomocnictwie i kazał mu go pocałować) kupił dwie koszule za każdą płacąc po 2 tal.; pożyczył od sufragana Dąbrowskiego w Poznaniu 600 tal. od sufr. Brodziszewskiego w Gnieźnie 300 tal. Z temi pieniędzmi, jak mówią wyjechał na Trzemeszno do Torunia i tam został aresztowany.

Hesya elektoralna, 19. Września. — Dzisiaj wydany Ner zbioru ustaw zawiera następujące rozporządzenie z d. 17. Września 1850. tyczące się przeniesienia siedliska rządu do Wilhelmsbad.

»Z bożéj łaski, my Fryderyk Wilhelm I. elektor i t. d. czynimy wiadomo: Opór przez większą część naszych władz naczelnych w Kassel naszym konstytucyjnym rozporządzeniom z dnia 4. i 7. b. m. stawiony, uwłacza grubo obowiązkom służby rządowéj; a że byłoby ubliżeniem godności naszego rządu pozostawić go w jedném i tém samém miejscu z upornemi władzami podrzędnemi, dopóki władze te nie wrócą do obowiązków, postanowiliśmy siedlisko naszego rządu gdzieindziéj przenieść. Całe nasze staranie w to położymy, aby bieg spraw rządowych utrzymać bez przerwy; polegając na uczuciu prawności naszych poddanych, ufamy że wspierać będą nasze usiłowania o zachowanie konstytucyi kraju, z nią ściśle połączonéj monarchicznéj formy rządu, tudzież stanu prawnego będącego podwaliną naszego jak każdego rządu. Środki potrzebne do wykonywania ustaw jako też należytéj służby rządowéj niebawnie zarządzimy; niniejszem zaś wyraźnie przypominamy wszystkim naszym władzom i urzędom ich obowiązki i przestrzegamy przed niechybnemi skutkami oporu dla naszych konstytucyjnych rozporządzeń. Na wniosek naszego gabinetu zostaje więc siedlisko rządu do Wilhelmsbad przeniesione. Dan z własnoręcznym dodpisem i wyciśnieniem pieczęci rządowéj w Wilhelmsbad 17. Września 1850. roku. Fryderyk Wilhelm, Hassenpflug, Hajnau, Baumbach.«

Dania.

Kopenhagaga, 20. Września. — Rossyjskie statki parowe wojenne »Kamszatka« i »Otważnaj« przypłynęły tu ze strony południowéj. — Pruski major Etzel powrócił tu znów przedwczoraj z Eckernförde, w towarzystwie porucznika duńskiego i adjutanta ministra wojny, Eibe, które tu ztąd majorowi przydano, i ma wyjechać do Wismaru. Mówią, że on zawiózł osadzie okrętu »Gefion« 12,000 talarów w pruskim kurancie. — Z źródła pewnego dowiadujemy się, że w rozprawie ostatniéj pod Eckernförde istotnie kilka kul duńskich w »Gefiona« uderzyło, nawet bomba jedna pękła na pokładzie składu prochu, przez co ogień powstał, który jednak wcześnie ugaszono. Od ognia z owych składów drzewa, o którym dawniéj donosiliśmy, zajęły się już żagle na fregacie, ale je ugaszono. — W czasie największego niebezpieczeństwa, rozkazał komendant pruski osadzie okrętowéj udać się na ląd, a sam jedynie na pokładzie pozostał. Podobno żaden majtek ani żołnierz nieodniósł rany, lubo mundury i chełmy kilku zostały podziurawione.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 19. Września. — W okręgu naukowym warszawskim było szkół 1533, a uczniów 81,663; w téj liczbie w gimnazyach 3301, w szkołach powiatowych 3364, w elementarnych 68,803. Ogół zakładów naukowych, wchodzących do składu ministerstwa oświecenia narodowego, wynosi 3675, a liczba uczących się 194,944. Zakładów wychowania liczy się 114; w téj liczbie: 53 pensyi przy gimnazyach i szkołach powiatowych; inne zaś są konwiktami i spólnemi mieszkaniami uczniów. Oprócz tego, szkół i szkółek różnego nazwania dla starozakonnych w cesarstwie było 3873, a uczących się w nich 45,174.

Ponieważ raczyliście gwoli ciekawości publicznéj, podać w piśmie waszem po dwakroć o zbieraczach przysłowiów krajowych w Warszawie, a mianowicie uczonego p. Tymoteusza Lipińskiego, który, o ile wiemy, w przeciągu kilku lat, wprawdzie przy wielkiéj gorliwości i staranności, tudzież licznych a zewsząd nadsyłanych i udzielanych pomocach, miał zebrać takowych 20,000; i znowu zacnego p. Stanisława Jachowicza, który naśladując pierwszego, przez dwa lata już zebrał 100,000; pozwolicie więc, że wam doniosę o trzecim zbieraczu p. Adamie Bartosiewiczu, który ponieważ od lat przeszło kilkunastu gromadzeniem przysłowiów równie gorliwie zajmuje się, znać więc, musi najwięcéj od nich posiadać; zatem przez przybliżenie i stosunek do poprzednich, 200,000 winien był takowych zebrać. — P. B.

Kuryer warsz.

Francya.

Paryż, dn. 19. Września. — O naradach odbywających się co dzień w radzie ministrów, podają dzienniki najrozmaitsze sprawozdania. Zdaje się, że ministrowie i prezydent, zajmują się sprawami departamentowemi. Główne dwa przedmioty najbardziéj zajmują. Naprzód żądania rad jeneralnych, aby przegląd konstytucyi nastąpił. Jedna część ministów jest zdania, że rząd ma prawo w skutek tego przedłożyć projekt przeglądu konstytucyi, gdy tymczasem druga część uważa to postępowanie za niebezpieczne i niekonstytucyjne. Oprócz tego życzenia gmin, przez które prezydent przejeżdżał, zajmują uwagę ministrów. Pospieszają w ogóle z dopełnieniem tych życzeń, ponieważ legitymiści mają zamiar zaraz na początku posiedzeń zgromadzenia narodowego poczynić wnioski w tym samym duchu.

Jenerał Piat, prezes towarzystwa 10. Grudnia znów napisał nowy list do Dziennika sporów. Powiada w nim, że towarzystwo to nie jest tajne, dopełnia wszystkich warunków prawnych i nie trudni się rzeczami politycznemi. Za godło przyjęło to towarzystwo: jedność, miłosierdzie, porządek i pracę. Dziennik sporów na to czyni następujące uwagi: rola, którą przypisują w ogóle towarzystwu 10. Grudnia, gwałty, których się dopuściło podczas powrotu prezydenta z Cherbourga, oburzyły tak dalece publiczną opinią, że potrzeba się okazała, aby rząd się w téj mierze

oświadczył. Niechaj minister spraw wewnętrznych i prefekt policyi powiedzą swe zdanie, o postępowaniu tego towarzystwa. Równie dziennik l'Ordre nie wierzy zaręczeniom prezesa towarzystwa 10. Grudnia. Powyższy list uważa tylko za wypieranie się, bo na wszystkie pytania, dla czego bonapartyści zakłócają spokojność publiczną, odbieramy odpowiedź: Towarzystwo 10. Grudnia. Czemu znakomitsi członkowie tego towarzystwa po scenach ostatnich nie występują z niego? Jesteśmy przeto przekonani, że towarzystwo to ma cele polityczne. Przeszłość jenerała Piata najlepszym tego jest dowodem. Zresztą słowo człowieka prywatnego nie ma znaczenia, gdzie chodzi o oświadczenie się rządu.

Donoszą z Konstantynopola, że znowu zaszły zatargi pomiędzy portą otomańską a Austryą z powodu wychodzców węgierskich. Według zdania porty upływa czas internacyi wychodzców w przyszłym miesiącu i dla tego okręt rządu stanie w pogotowiu, do przewiezienia wychodzców przeznaczono już 125 fr., kiedy tymczasem pełnomocnik austryacki w Konstantynopolu Klezel założył protestacyą i liczy rok od rozpoczęcia się interacyi. Na to porta odpowiedziała energicznie i uważa żądanie Austryi za nieuzasadnione. Porta nie chce ustąpić i odwołuje się do Anglii i Francyi. Rosya zdaje się być całkiem neutralną.

Wczoraj wieczorem bili się robotnicy z członkami towarzystwa grudniowców, pierwsi odnieśli zwycięztwo.

Sąd policyjny skazał wczoraj 5 robotników za posiadnie broni i amunicyi na małe kary pieniężne i krótkie uwięzienie.

National donosi z Londynu, że tam w skutek nieporozumień powstałych pomiędzy francuzkimi wychodzcami, nowe utworzyło się towarzystwo socyalno-demokratyczne, do którego przyjmują wszystkich wyrokami potępionych i z którymi się połączyli robotnicy francuzcy, którzy w Anglii po fabrykach pracują. Towarzystwo to składa się 100 członków.

Dzienniki francuskie podają wiadomość o okropnéj śmierci, jaka spotkała anglika Gale, jednego z najśmielszych aeronautów europejskich. Przed kilkunastoma dniami puścił się na koniu z balonem pod Bordeaux około godziny 6éj wieczorem i po szczęśliwéj podróży spuścił się około 7éj w gminie Cestas. Kilka włościan zajętych w pobliżu pracą, przybiegli i schwycili za sznury, tak, że balon powolnie oparł się o ziemię. Wyprowadzono konia, który wnet ochoczo począł jeść trawę. Wtedy pan Gale, który nie umiał dobrze po francuzku, pokazywał włościanom giestami co mają czynić, to jest wszystkiemi siłami wstrzymywać balon, bo wiatr był mocny i balon unosił się w górę. Niezrozumieli go wieśniacy i kiedy pan Gale zawsze giestykulując dobył noża, przestraszeni puścili sznury. Balon uwolniony z ciężaru wzniósł się z nadzwyczajną szybkością, i czyli ten prąd powietrza, czy zaduch gazu, zadusił nieustraszonego areonautę, dość, że pan Gale upadł w łodzi nieprzytomny. Wkrótce stracono z oczu balon, i dopiero nazajutrz znaleziono go nad morzem, ale pana Gale niebyło; tego samego dnia spostrzeżono pod lasem trupa okropnie potrzaskanego, któremu psy już głowę ogryzły. — Po bliższém dochodzeniu przekonano się, że to były zwłoki pana Gale.

(Korresp.) Paryż, 18. Września. — Powrót L. Napoleona z Cherbourga dał powód do tych samych co dawniéj manifestacyj z różnicą, że tego razu »towarzystwo 10. Grudnia« albo, jak tu nazywają, les dix Décembristes, wystąpiło z jeszcze większém przygotowaniem. Byłem o godzinie 9 wieczorem przy drodze Rouenśkiéj. Znalazłem kilka batalionów piechoty na ulicy Havre; po bokach zaś dwie partye: z jednéj strony bonapatystów krzyczących: »niech żyje Napoleon!« z drugiéj republikanów krzyczących: »niech żyje rzeczpospolita! — Na każdy krzyk republikanów, bonapartyści odpowiedzieli: precz z czerwonymi! częstokroć dwie strony się stykały, i wtedy zaczynały się bijatyki, przeplatane wyzywaniami, żartami i śmiechem. Widziałem jednego porządnie ubranego, zdaje się cudzoziemca, który na krzyk: »niech żyje Napoleon!« zawołał: »niech żyją głupcy!« za co odebrał tysiące kułaków. W ogóle, bonapartyści było to źle ubrane pospólstwo, posłuszne rozkazom swych kaprali, pokazujące że ich zwołano i zapłacono; gdy tymczasem republikanie składali troche porządniejsze mieszczaństwo. Ludwik Napoleon nieprzyjechał aż o kwadrans na dwunastą. Wsiadł do karety eskortowanéj przez dwa szwadrony jazdy i wrócił do pałacu Elizejskiego w tłumie decembristów krzyczących z całego gardła: niech żyje Napoleon! Mógł się on przesunąć cichaczem przez ulicę św. Łazarza, atoli niechciał tego uczynić. Widać, że przyjął system szukania okrzyków. Cały ten wypadek niezamącił wcale spokojności miasta. Jak się to zwykle dzieje w Paryżu, ulice oddalone o 5 minut drogi, nie wiedziały co się działo koło placu Magdaleny, i dowiedziały się o przyjeździe L. Napoleona dopiero nazajutrz. Paryż jest zupełnie cichy, każden krząta się i pracuje, myśląc więcéj o Kalifornii niż o rzpltéj, orleanistach, legitymistach i bonapartystach. — Mieszkańcy majętniejsi są jeszcze u wód albo na wsi; cudzoziemcy jeszcze nie zjechali. Polityka ogranicza się na polemice dziennikarskiéj i na poufnych rozmowach; nikt bowiem w towarzystwie licznéj zebranem niema zwyczaju wówienia o sprawach publicznych.

Kiedy się to dzieje, strona republikańska ściskając swe szeregi, gotuje się do zapasów parlamentarskich, które muszą nastąpić z przyczyny rewizyi konstytucyi. Strona ta zezwala na rewizyą, lecz domaga się zarazem zniesienia na przyszłość godności prezydenta rzpltéj, jako nieużytecznéj i siejącéj intrygi. Domagał się tego zawsze dziennik Proudhona la Voix du Peuple, a teraz le Peuple; dziś domaga się tego la Presse, la République, le National, a nawet le Siècle organ Cavaignaka i Lamoriciera. Strona republikańska czuje, że w braku ducha republikańskiego w ludzie, żaden człowiek średnego imienia, jak Cavaignac, Lamoricière, Ledru Rollin, niezostanie obrany prezydentem rzpltéj, że lud gotów obrać jeszcze L. Napoleona albo ks. Joinvilla, i dla tego sprzeciwia się instytucyi prezydenta rzpltéj. La Presse chciała dawniéj przeszkodzić, aby L. Napoleon niebył obrany po raz drugi prezydentem pomimo przepisów konstytucyi; dziś grozi wyraźnie, że z tego powodu chce obalenia godności prezydenta. Emil de Girardin wypowiedział Ludwikowi Napoleonowi tę samą nienawiść, jaką dawniéj wypowiedział Cavaignakowi. Czuje on, że Ludwik Napoleon otoczony urokiem imienia Napoleońskiego, rozkazujący armii 500,000 i 200,000 urzędników, jest najpodobniejszym kandydatem i dla tego używa wszystkich środków, aby go téj pozycyi pozbawić. — Trudno tutaj przewidzieć przyszłości, trudno przeniknąć tysiąca intryg, które się z sobą krzyżują; to tylko pewna, że początek końca coraz śpieszniéj przybliża się.

Anglia.

Londyn, d. 17. Września. — Niespokojności heskie, ucieczka elektora i skutki ztąd wypłynąć mogące, stanowią dzisiaj osnowę rozpraw po wszystkich dziennikach. Times nawet, któréj zapewne nikt liberalizmu nie zarzuci, sądzi, że elektor z izbami swemi tak się obchodził, jak pierwsi Sztuardzi z swoim parlamentem, i że sprawy takiéj potępiać nie można, w któréj się jednozgodnie uczucia całego kraju przeciw panującemu nie mającemu żadnéj osobistéj wartości i ministrowi z bezczeszczonego imienia oświadczają. Zresztą zdarzenie to całe posłużyć może za dowód, iż dla Niemiec potrzeba koniecznie władzy centralnéj, do któréjby się panujący jako też ludy dla opieki praw swych udawać mogli. — Przyczém jednak Tiemes naturalnie zamilcza, że takowym sądem rozjemczym mogłaby być unia, albo przywrócony bundestag, ale zapomina, że one objąwszy ową rolę, niezawodnieby według dawnego zwyczaju praw książąt broniły, a o ludy nie wieleby się troszczyły. — Globe poucza czytelników swoich, że samowolne środki elektora, popierane były przez Hassenpfluga, profesora przy uniwersytecie pruskim w Greifswalde, który z katedry swojéj do pierwszego krzesła ministeryalnego w Hessach wyniesionym został.

Szwajcarya.

Bern, 16. Września. — Wielka rada zwołaną została na dzień 23. m. b. Oprócz wyboru jednego członka do rady rządowéj, głównem jéj zatrudnieniem będzie obiór czterech członków i prezesa do sądu wyższego. Wątpić nie można, że wybory te jakoteż kilku jeszcze innych urzędników wypadną ściśle w duchu stronnictwa obecnie panującego. Spokojność w St. Immerthal. zakłócona z powodu wydalenia Dr. Bassewitz, została znów przywróconą.

Bern, 20. Września. — Jak wiadomo władze wojskowe pruskie w Badeńskiém oddalają częstokroć od granicy podróżujących rzemieślników szwajcarskich jedynie z téj przyczyny, iż okaziciele paszportów są Szwajcarami; okoliczność ta spowodowała rząd aargauski do odpowiednich repressaliów; albowiem z téj strony także teraz pewne obostrzeżenia rozporządzono. Możni się wadzą, a biedni na tém cierpią. — Mało jest krajów w którychby oświata tak kwitła jak w małym kraju bazylejskim. Prawo zastrzega każdemu dziecku naukę dla szkół niższych wyznaczoną. Za szkołami elementarnemi idą szkoły obwodowe dla chłopców. Nauczanie udziela się bezpłatnie; mieszkający w dalszéj odległości pobierają nawet wynagrodzenie a biedni zapomóżkę z kassy kantonalnéj. — Z każdą szkołą obwodową połączone są zbiory potrzebne. Gmina każda ma szkółkę dla dziewcząt, gdzie się robót uczą, przytém szkołę repetecyjną dla wszystkich i dziewcząt i chłopców tych, którzy szkół obwodowych nieodwiedzają. — Nauczyciele są dobrze wykształceni; każda gmina ma swych kuratorów szkólnych a na czele stoi kantonalny inspektor szkół. Młódzieńcy potrzebujący wyższego wykształcenia, którzy się chcą do uniwersytetu, lub wyższéj szkoły politechnicznéj przygotować, pobierają wsparcia prawem wyznaczone. — Przepisano także egzamina dojrzałości i naukowego usposobienia do rozmaitych powołań.

Austrya.

Wiedeń, d. 18. Września. — Ministerstwo niechcąc wprost wolności prasy zadławić, stara się źródła finansowe dziennikarstwa zwolna podkopać, aby przez to silny rozwój dyskussyi publicznéj zatamować, a zarazem piastunów opinii publicznéj ile możności zastraszyć. Zaledwo ciężar opłaty od obwieszczeń dziennikarstwu przyczepiono, aliści następuje już drugie utrudnienie przez ograniczenie jego rozpowszechnienia, t. j. podwyższenie opłaty od przesyłania gazet, albowiem od r. 1848. opłacały one tylko 15 procentu ceny miejscowéj, kiedy teraz jako przesyłki pod przepaską krzyżową uważane być mają. Do tego przybywa drugie jeszcze rozporządzenie, odejmujące wolność portorium pocztowego dla pieniędzy prenumeracyjnych. — Rząd powziął podobno wiadomość o nowych związkach tajnych, czego jednakże potwierdzać niemożemy; to jedynie jest rzeczą pewną, że znaczna ilość Włochów, obecnie tutaj bawiących, władze niespokojności

nabawia, które skłonne są do przyznawania Włochom zręczności szczególnéj w organisowaniu związków tajnych, i stosunki teraźniejsze wielostronnie porównywają z stosunkami obfitego w zdarzenia r. 1847, gdzie na szyderstwo policyi meternichowskiéj, mianowicie propaganda włoska, w cichości potężną sieć stronnictwa rewolucyjnego powiązała. Nie jest to bowiem już bynajmniéj tajemnicą, iż w pierwszym okresie demonstracyjnym rewolucyi wiedeńskiéj żywioł włoski był silną dzwignią ducha ospałego, tak jak w drugiéj epoce stanowczéj wpływ madziaryzmu był panującym. Jeden z tutajszych domyślnych dzienników utrzymuje, że propagandę tę z Anglii w wielkie zasoby pieniężne zaopatrzono, i dla tego bezwątpienia ważnego manewru z strony lorda Palmerstona spodziewać się należy. — Częste przeszukiwania domów, jakie tu w dniach ostatnich rozporządzono zdaje się zostają w styczności z owemi przytoczonemi obawami, i w części spotkały literatów, których podejrzywano o korespondencye nieprzychylne rządowi z dziennikarstwem zagranicznem, najwięcéj jednak policya zaszczyciła odwiedzinami swemi Włochów i Romanów. Tajemniczem jest teraz usunięcie się zupełne żywiołu polskiego, któremu szczególniéj rewolucyjny charakter zazwyczaj przypisywano; mówią, że na to wpłynęły mianowicie uchwały emigracyi, która, przez inne narodowości tylekroć zawiedziona, pozostawia im teraz dzieło agitacyi. — Hajnau wciąż jeszcze tutaj bawi. Wczoraj był na obiedzie u prezesa ministrów Schwarcenberga, a onegdaj u barona Rothschylda. Mówią, że feldmarszałek chce tu czekać na przyjazd cesarza i uzyskać jeszcze jedno posłuchanie. Cesarz przyjechał dzisiaj przejrzawszy w podróży swojéj pięć rozmaitych korpusów wojska. — Schuzelka zamyśla opuścić wiejskie ustronie w Gainfahrn i nazawsze do Niemiec się przeprowadzić. — Popis w Peszcie i przedmieściach wykaże zapewne ten sam stosunek narodowości czyli języka, co rozmaite inne komitaty. Zdaje się bowiem, że przynajmniéj trzy jeżeli nie cztery piąte mieszkańców tamecznych każe się jako madziary zapisać. — W Galicyi wciąż jeszcze nadużycia żołdactwa się powtarzają, trudno jednak z pewnością powiedzieć czy z wolą i wiedzą przełożonych, ale zawsze źle, że pod ich oczami taka swawola bezkarnie uchodzi. Fury do Lwowa o kilka mil drogi w pilnych interesach przybywające zabierają żołnierze, i każą sobie furaż bezpłatnie dowozić. Żadna wymówka przytem niesłuży, a spór stawiany sprowadza jeszcze nieprzyjemności, a czasem nawet kije na grzbiet właściciela koni, jak się to przed niedawnym czasem jednemu wieśniakowi wydarzyło. — Granica celna pomiędzy Węgrami a cesarstwem zostanie, jak wiadomo, z dniem 1. Października zniesioną. Jednakże aż do rozstrzygnienia kwestyi monopolu handel jedynie na drogach celnych odbywać się może. Od tabaki w liściach i w wyrobach pobieranem będzie cło zniżone 2 i $2\frac{1}{2}$ złotego za cetnar netto. Opłata soli kuchennéj pozostanie taka sama jak dotąd. Za wprowadzone piwo, płyny spirytusowe i inne mięso opłacane będzie pewne cło konsumcyjne.

Komissya do uregulowania taryfy celnéj wysadzona, zapewne już w bieżącym tygodniu przedstawi projekt nowéj taryfy obu ministerstwom: finansów i handlu; ostatni jéj raport przygotowawczy, dotyczący przyszłego zakresu obwodu celnego, tudzież rozmaitych uwolnień i zniżeń celnych, już został złożony. Zapewniają, że projekt ten po gruntownem rozebraniu go w radzie ministrów, będzie wraz z motywami, na których się zasadza, ogłoszony, tak, iż oprócz opinii mającego się zwołać kongressu celnego, będzie również oddany pod sąd opinii publicznéj.

W ministerstwie spraw zagranicznych wielka ciągle panuje czynność. W głębokiem przekonaniu, że ostateczne rozwiązanie stosunków niemieckich największy wpływ na polityczne położenie Austri mieć musi, ministerstwo to stara się o zdolnych reprezentantów swojéj niemieckiéj dyplomacyi. PP. Biegeleben i v. Bally już są dla niéj pozyskani, a z kilkoma innymi politykami niemieckiemi, którzy w frankfurtskiém zgromadzeniu narodowém znakomite zajmowali stanowisko, zawiązano stosunki, także w celu pozyskania ich dla austryackiego ministerstwa spraw zagraniczny.

W Frohsdorfl spodziewany jest wielki zjazd na dniu 24. b. m. Księżna Berry, hr. Montemolin i ks. Modeny mają się tam spotkać. Wczoraj był w Wiedniu w przejeździe do Frohsdorffu p. Lourdoueix naczelny redaktor Gazette de France. Sądzą, że znany ten obrońca restauracyi na drodze wyborów powszechnych, przybywa po bezpośrednie instrukcye względem dalszego swojego postępowania. Wszakże poufniejsi stronnicy hrabiego Chambord utrzymują, że inny dziennik legitymistyczny, więcéj jest od Gazette de France przez hr. popierany.

Od niejakiego czasu zagranica zaczyna szczególną zwracać uwagę na publiczne zakłady Austryi. Zaledwie odjechał pan Appert, którego pobyt nie będzie zapewne bez wpływu na organizacyą austryackich więzień, przybywa nowy gość z Anglii, londyński alderman Salomons, który otrzymał od ministra spraw wewn. pozwolenie zwiedzenia wiedeńskich szpitali, więzień i zakładów dobroczynności w celach naukowych i praktycznych.

Według ostatnich wiadomości z Bośnii, Turcy krainscy nie chcą przyjąć ostatniego firmanu Sultana i zamyślają stawić opór nadchodzącéj armii, mianowicie zaś bronić się w Bihaczu. Ale Omer pasza postanowił bądź co bądź reformy przeprowadzić, chociażby wspomnioną twierdzę zniweczyć wypadło. Główna siła Omera skoncentrowana jest około Serajewa i już zimowe kwatery zajęła, przez co ludność chrześciańska w wielką popadła nędzę, gdyż wojsko jedynie po domach chrześcian zostało rozkwaterowane, z powodu, że koran zabrania wprowadzać żołnierzy do muzułmańskich mieszkań, a to w tych słowach: »W jednym domu nie mogą mieszkać dwie rodziny nie będące z sobą zpokrewnione.« Trzymano się ściśle téj zasady, wyrzucono chrześciańskie rodziny z ich mieszkań, wraz z całą chudobą, te więc będą musiały spędzić zimę pod gołem niebem.

Ministerstwo handlu postanowiło, że wszystkie już w ruchu będące ruchome bióra pocztowe na kolejach żelaznych, tudzież kilka wagonów osobowych, mają być zaopatrzone w piece żelazne wynalazku professora Meisnera, aby z takowemi za nadejściem zimy zaraz stósowne próby i obserwacye rozpocząć.

Rozdane tutejszéj załodze na próbę szyszaki (pickelhauby) już napowrót odebrane zostały i nie będą więcéj wprowadzone. Dotychczasowe czaka piechoty ulegną niejakiéj zmianie, mianowicie ozdobione będą na przodzie orłami cecarskiemi z mosiądzu, podobnież hełmy konnicy.

Lwów. — Proboszcz łacińskiéj kapituły katedralnéj w Przemyślu JX. Józef Hoppe, mianowany został biskupem Tarnowskim.

Włochy.

Rzym, d. 15. Września. — Dziennik urzędowy zamieścił dwa rozporządzenia ministeryalne. Organizacya ministerstw nastąpiła stósownie do motu proprio papieża z dn. 12. Września 1849.; rada stanu (consiglio di stato) drugim dekretem ustanowiona, składać się będzie z 9 radzców rzeczywistych i 6 nadzwyczajnych. W zgromadzeniu tém przewodniczyć zawsze będzie kardynał naczelnik ministerstwa. — Obydwa postanowienia owe są wystawione d. 10. Września r. b. i przez kardynała Antonellego podpisane. Dzienniki włoskie zamieszczają teraz tylko bardzo obszerną osnowę postanowień obydwóch, nie wdając się w żadne dalsze ich ocenienie. Statuto obiecuje wkrótce sąd swój w tym względzie ogłosić, lecz w żadnym przypadku nie może się przekonać, aby organizacyą ministerstw i rady stanu wszelkim przyrzeczenioniom w znaném motu proprio z 12. Września zadosyć uczyniono. Niezadowolenie podobne przebija się także w innych do stronnictwa radykalnego należących dziennikach, mianowicie z naganą wspominają o tém, że znów tylko księża na najwyższych posadach w administracyi zasiadać będą.

Z Turynu. — Kroki nieprzyjazne wyższego duchowieństwa przeciw rządowi sardyńskiemu pojawiają się na nowo z całą zaciętością, i to jak się zdaje, wcale nie bez planu. Tym razem biskup Cagliari, prałat Marongia rzuca pochodnię wzburzenia pomiędzy lud tutajszy. Albowiem w Cagliari ustanowiono kommissyą, dla oszacowania dóbr duchownych, dochodu z dziesięcin, zakładów pobożnych i t. d., która podobnie jak innych księży, wezwała także i arcybiskupa, aby jéj potrzebne w tym względzie dał objaśnienia. Prałat ów nietylko nieuwzględnił żądania owego, ale co więcéj zagroził klątwą wszystkim duchownym, ktorzyby owéj komissyi objaśnień żądanych udzielili. Komissya zatém w porozumieniu z sądem apelacyjnym wyznaczyła komissarzy, którzy mieli na miejscu spisać wykaz dokładny posiadłości i dochodów arcybiskupstwa; zarazem pewną część dochodów arcybiskupa aresztem obłożono. Póżniéj namyślił się tenże, aby komissarzom dość znaczną kwotę jako wynagrodzenie za ich prace i podróż wypłacić. Lecz stanowczo opierał się przedłożeniu komissyi jakich bądź ksiąg wykazujących dochód zakładów pobożnych. Sąd apelacyjny zatém na wniosek komissyi położył areszt na papiery dotyczące i księgi w urzędzie arcybiskupim, nazwanym Contadoria. Kiedy sędzia od sądu apellacyjnago wyznaczony chciał dnia 4. Września registraturę ową opieczętować, znalazł na drzwiach plakat ręką biskupa pisany, w którym tenże oświadcza akt ów urzędowy za nadwerężenie praw kanonicznych, i rzuca klątwę na wszystkich, którzy w sposób urzędowy czy nieurzędowy brali udział w uchwale sądu apelacyjnego, lub komissyi w czynnościach jéj dopomagali, albo z nią w styczności jakiejkolwiek zostawali. Azatem klątwa ta, jak półurzędowe doniesienie w Risorgimento uważa, rzuconą została na rząd królewski, na ministerstwo publiczne, na komissyą sądu i t. d. Ministerstwo w skutek tego już śledztwo arcybiskupowi wytoczyć kazało. — D'Azeglio oświadczył wczoraj, iż o układach z Rzymem wcale już myśleć nie można. Statek parowy odebrał polecenie, aby Pinellego zabrał na pokład swój w Civitavecchii. — Przyjaciele ministerstwa wpływ największy mający starali się już przed kilkunastu dniami takowe namówić, aby Pinellego w sposób formalny z polestwa odwołać. — Podróżny jeden, który co tylko przybył do Genuy, powiada, że wskutek wystąpienia arcbiskupa w Cagliari niespokojności znaczne tamże wybuchły; pomiędzy zwolennika kleru a ludźmi przychylnymi rządowi kilkogodzinny bój się toczył, i w walce téj poległ deputowany liberalny, Serpi, który z wojskiem przeciw owéj rozburzonéj tłuszczy wystąpił. Z Genuy wysłano statkiem parowym »Goito« pewną liczbę wojska na wyspę Sardynią.

Z Teramno, w królestwie neapolitańskiém, piszą pod dniem 3. Września, że przed kilku dniami ogłoszono kilkunastu osobom, uwięzionym o żabiegi polityczne, wyroki skazujące od 3 do 25 lat więzienia, częścią w kajdanach częścią bez kajdan.

Neapol, 7. Września. — Król i królowa wrócili przedwczoraj z Gaety. Za zmarłego exkróla Ludwika Filipa przywdzieje dwór żałobę na dwa miesiące Dziennik Statuto utrzymuje, iż wie z dobrego źródła, że jeneralowie neapolitańscy Desauget i hr. Statellę istotnie z posady oddaleni zostali.

Program 3go ogólnego zebrania niemieckich rolników i leśnych. Kwestye które na posiedzeniu rozbierane będą.

(Dalszy ciąg.)

A. Kwestye dla ogólnych posiedzeń.

1. Czy można interes wspólnego gospodarstwa niewielkiego, w prawodawstwie tyczącem się cła i poborów, w stosunku do interesu handlu i rękodzieł, jako dostatecznie warowanym uważać?

Jeżeli to nie jest, jakie środki i drogi do osiągnięcia tego podaćby można?

Czyż dla Niemiec życzyć nie wypadło, ażeby nasamprzód ku temu celowi organ jaki centralny założyć?

2. Jaki wpływ wywierają obecne rolnicze wyższe zakłady naukowe i szkoły agronomiczne na postępowe wydoskonalenie nauki gospodarczéj z jednéj strony, z drugiéj strony na upowszechnienie doświadczonych gospodarczych wiadomości i biegłości? Odpowiadająż one przy obecnéj swéj organizacyi swemu celowi, albo czy są powody do życzenia sobie niektórych odmian?

3. Czy nie byłoby korzystniejszém wprowadzenie ogólne wagi zamiast miary, w handlu zbożowym? Jakich więc środków pod tym względem chwycićby się trzeba?

4. Jaki wpływ wywarły koleje żelazne w ogóle na przemysł rolniczy?

5. Dowóz wełny australskiéj w Anglii coraz się wzmaga, a dobroć tejże się polepsza. I niemieckie także fabryki już takową wyrabiają. Możeż więc hodowanie owiec w Niemczech na przyszłość w ogóle na tém ucierpieć i o ile? Jakim sposobem niebezpieczeństwu temu skutecznie zaradzić można? O co się niemiecki gospodarz będzie musiał starać, gdyby się obawa ta urzeczywistnić miała, gdyby się konieczność zmniejszenia liczby owiec lub zaniechania zupełnego tychże hodowania okazała, żeby stratę ztąd wynikłą sobie wynagrodzić?

6. Uznano już, jak w ogóle, a w szczególności także i dla rólników nader ważną jest rzeczą, ażeby zachowany był właściwy stosunek przestrzeni ogólnéj lasów do ogólnéj przestrzeni ziemi lasem nieobrosłéj. Czyżby pod tym względem nie powinno być obowiązkiem każdego większego stowarzyszenia się gospodarzy, mianowicie zaś obecnego, w którém gospodarstwo leśne także jest zastąpione, ażeby pomimo znanych a wielkich przytém trudności zawsze znów tą się zajmowano kwestyą:

a) Jakie mamy środki i drogi do wypośrodkowania utrzymania resp. przywrócenia tegoż stosunku właściwego? *b)* Co powinno obecnie zgromadzenie pod tym względem uchwalić?

7. Jakie mamy korzyści z dachów pokostowych przy budynkach gospodarczych? O ile możemy przy konstrukcyi tychże dachów, większe niebezpieczeństwo ognia przypuszczać?

8. Jakie mamy doświadczenia co do budowli Pruchnowa z wapna i piasku z szczególniejszem uwzględnieniem budynków gospodarczych? (vid. Zeitschrift des landwirthschaftlichen Central-Vereins der Provinz Sachsen. Jahrgang 1848. Nro. 20 und 1850. Nro 1).

B. Kwestye dla pojedyńczych wydziałów.

1. Wydział uprawy roli i łąk.

1. Jaka ziemia wydaje do fabrykacyi najobfitszą w cukier ćwikłę? i jaka ziemia najwięcéj tejże wydaje?

2. Który rodzaj ćwikły jest do fabryki najlepszy?

3. Jakiż płodozmian jest najkorzystniejszy do kultury buraków cukrowych? Czy przez ciągłe sadzenie buraków cukrowych na jednéj i téj saméj roli ich substancya cukrowa się zmniejsza?

4. Jak obchodzić się mamy z burakami aż do ich sprzętu? Czy są machiny do siania nasienia buraków cukrowych, które przy zupełnie równych stosunkach pierwszeństwo mieć mogą od dobréj ręcznéj pracy, albo przynajmniéj również dobry siew ręczny zastępują? W razie przeciwnym na czem zasadza się ich niedokładność?

5. Jakim sposobem najkorzystniéj się buraki cukrowe sprzątają? i jak się nadal aż do użycia ich z niemi obchodzić trzeba?

6. Co za wpływ wywiera produkcya na wielką skalę buraków cukrowych na kulturę ziemi, tak w ogólności, jako też w szczególności na urodzaj innych roślin, mianowicie zboża, jeżeli przez długi przeciąg czasu ($\frac{1}{4}$ roli ornéj i więcéj) burakami zasadzono? Jakim sposobem nauka pod tym względem zdarzające się zjawiska tłómaczy?

7. Do jakiego stopnia można na danéj pewnéj majętności produkcyą buraków cukrowych posunąć, ażeby takową do najwyższéj doprowadzić kultury, i ażeby z gospodarstwa jak najwięcéj mieć dochodu czystego?

8. Jaki wpływ wywiera znaczna kultura buraków cukrowych na roboczą klasę mieszkańców?

9. Czém rola więcéj bywa wycieńczoną: czy produkcyą buraków cukrowych, czy też produkcyą kartofli?

10. Jaka ziemia wydaje:

a) kartofle najmączystsze? *b)* jakim sposobem można za pomocą gnojenia przez uprawę i przez przedplon na powiększenie mącznych substancyi w kartoflach działać?

11. Jakie mamy doświadczenia pod względem jakości i plonu kartofli i jaki jest stan siły ziemi, jeżeli kartofle częściéj jedne po drugich sadzone były?

12. Jakie mamy doświadczenia pod względem jakości kartofli i ich plonu, urodzajności ziemi ze względu na inne rośliny szczególniéj zboża, gdzie oddawna już znacznie ($\frac{1}{4}$ i więcéj roli ornéj) sadzono kartofli. W jaki sposób nauka zjawiska tego rodzaju objaśnia?

13. Któryż podług dotychczasowych doświadczeń sposób spotrzebowania niezdrowych kartofli jest najlepszym?

14. Jakie mamy doświadczenia w Niemczech pod względem produkcyi bulw (helianthus tuberosus) co do plonu i używania ich i co do miejsca w płodozmianie? Możnaż więc powszechne hodowanie tychże zalecić, zwłaszcza w obecnych czasach, gdzie powątpiewają o korzyściach hodowania kartofli?

15. Jakie mamy doświadczenia o hodowaniu rzepy w ściernisku, a jeżeli pomyślne, przez co produkcyą tejże u nas podnieść możemy?

16. Jakie mamy doświadczenia w północnych Niemczech co do produkcyi kukurydzy (na paszę, resp. na ziarna)? Czy mamy widoki, ażebyśmy własnego dochować się mogli nasienia? Które gatunki w rozmaitych okolicznościach zalecić można?

17. Jakim sposobem postępowe powiększenie lub ożywienie kultury lnu i konopi jak najkorzystniéj podnieść można?

18. Jakim sposobem można jałowe resp. dla gospodarstwa zupełnie nieużyteczne przestrzenie zużytkować? Ile pod tym względem podług doświadczeń kostrzewa owcza (festuza ovina) korzystną jest?

19. Na jakich faktach zasadza się owo mniemanie, że skoszenie koniczyn i traw znacznie wyższy użytek z bydła przynosi, aniżeli wypasanie, i czy to mniemanie tak co do masy paszy jako też co do wartości tejże jest uzasadnioném?

20. Jakie mamy dalsze doświadczenia nowszych czasów pod względem zielonéj mierzwy i jakie doświadczenia dawniejsze potwierdzone zostały?

21. Które pługi lub insze narzędzia rolnicze najwięcéj zgłębiają warstwę rodzajną ziemi? które przewracają zupełnie ziemię zgłębioną, i które wymagają stosunkowo najmniejszą siłę pociągową?

22. Jakie mamy doświadczenia o skuteczności nowych młockarni, siewników i innych tego rodzaju machinach? które z tych można zalecić?

23. Jakie mamy nowsze doświadczenia o suszeniu ziemi rowkami krytemi (draing), mianowicie jeżeli za pomocą palonych rur glinianych się uskutecznia?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W księgarni N. Kamieńskiego i Spółki wyszły: **Wypadki Poznańskie z r. 1848.** opisane przez Jędrzeja Moraczewskiego. Cena exemplarza 22 sgr. 6 fen.

OBWIESZCZENIE.

Do dalszéj sprzedaży w powiecie Wągrowieckim położonych dóbr szlacheckich Miłosławic, które w r. 1847. przez landszaftę na 117,826 Tal. otaxowane zostały, nowy termin na dzień 5. Grudnia r. b. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym został. Taxa wraz z wykazem hypotecznym mogą być w Registraturze przejrzane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel partikulant Xawer Kotarski z Poznania zapozywa się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 25. Sierpnia 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. Iszy.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, obwodzie rejencyjnym Bydgoskim, pow. Wągrowieckim położone Skoki, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 122,989 Tal. 7 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 2. Grudnia 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych z nowego sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Ur. Wincentyna z Swinarskich, i téjże małżonek Ur. Klaudyusz Szczaniecki,
2) Joanna owdowiała Blum z domu Löwissohn,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 7. Września 1850.

ZMIANA ZAMIESZKANIA.

Dnia 24. Września przenoszę się z jatek żydowskich do kramu nowego, założonego w kamienicy Pana Seidemanna **w rynku Nr. 85.**, i tam sprzedawać będę mięso ***i nigdzie indziéj,*** o czém mam zaszczyt uwiadomić kupujących odemnie mięso.

Filip Weitz *jun.*

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 23. Września 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Żyta . dt.	1	6	8	1	11	1
Jęczmienia dt.	1	1	1	1	5	7
Owsa . dt	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt.	1	1	1	1	3	4
Grochu . dt.	2	6	8	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	13	—	—	15	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80 % Trall. $13\frac{3}{4}$ Tal.